Janusz Goćkowski

Tezy o uniwersytecie

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 2 (56), 5-37

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Szkice

Janusz Gońkowski

Tezy o uniwersytecie

Uniwersytet jest świątynią Inteligencji.

Miguel de Unamuno.

1. Trzy powody rozważań o uniwersytecie dzisiaj

Uniwersytet to jeden z najważniejszych wynalazków w dziejach organizacji życia naukowego: pojmowanego i traktowanego jako jedność poszukiwań i dociekań oraz nauczania i wychowywania. Dzieje życia naukowego świadczą dobitnie, iż uniwersytet stał się taką instytucją świata uczonych, o której zasadnie rzec można: bez niej nie istnieje normalne życie naukowe; jej stan zdrowia stanowi wskaźnik stanu zdrowia życia naukowego, będący wskaźnikiem o istotnym znaczeniu dla diagnoz i prognoz dotyczących kultury myślenia i działania naukowego oraz kultury współżycia uczonych w swoim świecie i z ludźmi na zewnątrz tego świata; łączy w sobie to, co jest szkołą z tym, co jest pracownią, a także łączy w sobie to, co jest służbą dla nauki z tym, co jest służbą dla ojczyzny rozumianej jako pewien rodzaj społeczeństwa [1].

Pozycja uniwersytetu

[1] Ojczyzna to wielka zbiorowość, składająca się z wielu grup i instytucji, której korelatem jest obszar uznany przez nią za „jej ziemię", a mający znaczące dla niej wyposażenie cywilizacyjne, a także system kulturowy będący jej ładem aksjonormatywnym.

Skoro tak, to zdaniem naszym uznać wypada, iż są trzy powody rozważań o uniwersytecie snutych *hic et nunc*, w aspekcie udziału w poprawie i odnowie życia naukowego w Polsce, w charakterze odpowiedzi udzielanej przez uczonych na wyzwanie, jakim jest sytuacja A.D. 1980.

Polskie schorzenia

Powód pierwszy: schorzenia życia naukowego, charakterystyczne dla ustroju „nauki biurokratycznej", są schorzeniami uniwersytetów polskich. Jeśli uniwersytet jest kluczową instytucją pracy naukowej, to uczeni, zainteresowani istnieniem normalnego życia naukowego (którego warunkiem jest ustrój „nauki samorządnej" — antytetyczny wobec ustroju „nauki biurokratycznej"), muszą podjąć trud rozważań dotyczących anomalii i dysfunkcji tej właśnie instytucji.

Powód drugi: stosunek do tradycji w nauce, zwłaszcza w aspekcie kwestii potrzeby i możności innowacji, stanowi dziś ważny problem społeczny świata uczonych. Jeśli uniwersytet jest instytucją będącą wielkiej wagi świadectwem charakteru pojmowania i traktowania tradycji, jak również pojmowania i traktowania działań i rozwiązań innowacyjnych w życiu naukowym, to wypada uznać, że uczeni zainteresowani korzystną dla rozwoju nauki relacją między tradycją a innowacją powinni podjąć trud rozważań dotyczących zagadnienia ciągłości i zmiany wzorów myślenia i działania naukowego w uniwersytetach.

Ciągłość i zmiana

Powód trzeci: w uniwersytetach pojawiają się dziś idee i koncepcje poprawy i odnowy życia naukowego, pojmowane i przedstawiane całościowo, gdyż właśnie uniwersytet jest jakby mikrokosmosem zinstytucjonalizowanego życia naukowego. Jeśli więc to uniwersytety są ośrodkami inwencji i aktywności natury emendacyjnej czy instauracyjnej, a na dobitkę przejawianej nie tylko *pro domo sua*, lecz i *pro publico bono*, przeto uznać należy za nieodzowne podjęcie rozważań dotyczących funkcji (moż-

liwej i rzeczywistej) uniwersytetów w zmianie na lepsze stanu życia naukowego. Funkcja

Znaczenie zatem uniwersytetu w strukturze życia naukowego, stopień i zakres schorzeń życia uniwersyteckiego, przejawianie przez ludzi uniwersytetu dążenia do poprawy czy odnowy życia naukowego uzasadnia podjęcie rozważań, które określić można jako rozważania o uniwersytecie zgodnym z modelem normalnego życia naukowego [2], tzn. uniwersytecie, który równocześnie jest europejski i narodowy, tradycyjny i postępowy, należący do społeczeństwa i kontrolowany przez środowisko, łączy przy tym funkcjonowanie na zasadzie autonomii z funkcjonowaniem na zasadzie udziału w planie [3], a także łączy w swym ustroju samorządność z nowoczesną racjonalnością organizacji pracy.

2. Charakter uniwersytetu

Teza pierwsza: uniwersytet jest instytucją typu europejskiego

Ukonstytuowanie się cywilizacji europejskiej wypada uznać za najważniejszy bodaj dorobek pokoleń działających w tym osobliwym okresie „długiego trwania" [4], jakim były wieki średnie na obszarze ekumeny feudalizmu łacińskiego. Średniowiecze stwarza solidną podstawę pod budowę społeczeństwa miejsko-przemysłowego, z właściwą mu „kulturą opartą na nauce" [5]. Średniowiecze łacińskie trwa tysiąc lat, Europa zaś wyłania się dopiero po pięciu wiekach i przez pięć wieków trwa Europejski wzór cywilizacyjny

[2] J. Goćkowski: *Doktoraty i habilitacje a proces rozwoju uczonego*. „Nauka Polska" 1980 nr 5, s. 64—66.
[3] K. Mannheim: *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*. Warszawa 1974 PWN.
[4] F. Braudel: *Historia i trwanie*. Warszawa 1971 PIW.
[5] M. i S. Ossowscy: *Nauka o nauce*. „Zagadnienia Naukoznawstwa" 1975 nr 1, s. 11—12.

też proces jej konstytuowania się jako wzoru cywilizacyjnego [6]. Czasy nowożytne i historia współczesna to dzieje przemian tego wzoru, a więc i dzieje jego ciągłości. Proces tworzenia Europy jest procesem dialektycznym. Dokonuje się powoli. Dlatego dzieło to jest tak solidne i żywotne. Rozwój sił wytwórczych i instytucji związany jest ze ścieraniem się sił społecznych i potencji państwowych. Rozwój wiedzy i umiejętności związany jest ze ścieraniem się systemów filozoficznych i doktryn politycznych. Na obszarze feudalnego życia agrarnego tworzą się i krzepną miasta, stanowiące formy życia zawierające to, co najważniejsze i najprawdziwsze w cywilizacji europejskiej. Na obszarze hegemonii autorytetu religijnego typu kościelnego [7] tworzą się i krzepną ośrodki życia naukowego, reprezentującego ideę independencji uczonych w kwestii ustalania zasad istnienia autorytetu naukowego. Europa tworzona jest powoli, ale przez cały czas ludzie tworzący nasz wzór cywilizacyjny hołdują zasadzie ciągłości wzoru, pozwalającej na dokonywanie daleko idących w nim zmian. Dialektyka i dynamika stanowią cechy konstytutywne europejskiego stylu życia. Tradycja i innowacja są jakby dwiema postaciami funkcjonowania ekumeny europejskiej. Dzięki temu żywe są wciąż autorytety Rogera Bacona, Sigera z Brabancji i Roberta Grosseteste, a równocześnie laboratoria dzisiejszych uniwersytetów wykonują badania znaczące dla nowoczesnego przemysłu.

Dialektyka i dynamika

Europa została ukonstytuowana, ponieważ uprzednio, przez pierwsze pięćset lat, wykonano prace przygotowawcze. W sferze intelektu owe pięć wieków przygotowań to okres, na którego początku znajdujemy Izydora z Sewilli, a na końcu Gerberta

[6] R. Benedict: *Wzory kultury.* Warszawa 1966 PWN; P. Bagby: *Kultura i historia.* Warszawa 1975 PIW.

[7] J. Goćkowski: *Autorytety społeczeństwa uczonych.* Wrocław 1979 Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, s. 164—197.

z Aurillac. Ważność tego okresu dla kultury europejskiej ukaże się jasno i wyraźnie, gdy zapytamy o fundamenty recepcji arystotelizmu i o przesłanki umożliwiające powołanie uniwersytetów.

Cywilizacja a uniwersytet

Dzieje naszej cywilizacji są dziejami powstania i rozwoju nauki uniwersyteckiej. Rozwój nauki europejskiej doprowadza do powstania „kultury opartej na nauce" jako korelatu społeczeństwa miejsko-przemysłowego. Naukę europejską nazwać można nauką *sensu proprio*. Funkcjonuje ona na zasadach uniwersalizmu i suwerenności. Jej uczeni są coraz bardziej profesjonalnymi specjalistami, a poszczególne wspólnoty naukowe są coraz częściej grupami respektującymi odpowiednie paradygmaty [8].

Wiek uniwersytetów

Uniwersytety są tworem pierwszego okresu dziejów naszej cywilizacji. W ciągu pięciu wieków średniowiecznej Europy utworzona zostaje podstawowa sieć wszechnic. Pierwsze wszechnice (Bolonia i Paryż) powstają w XII w., a już wiek XIII jest „wiekiem uniwersytetów". Uniwersytety są instytucjami tworzonymi przez i dla Europejczyków. Ci zaś, którzy stanowią społeczności wszechnic, są Europejczykami *par excellence*. W owym czasie Europejczyków na obszarze Europy jest znacznie mniej niż ludzi tam mieszkających i pracujących. Jednym z ważniejszych procesów rozszerzania się kręgu Europejczyków jest rozwój uniwersytetów jako tworów specyficznie europejskich.

Klerkowie

Uniwersytety powstają, gdy stają się zarazem zrealizowaniem możliwości i zaspokojeniem potrzeby. Spośród całokształtu uwarunkowań sprzyjających powołaniu do życia wszechnic na szczególną uwagę zasługuje to, że w XII w. wyodrębnia się już kadra klerków. Ludzie ci dysponują poważnym kapitałem wiedzy. Pojmują i traktują swą pracę jako twórczą kontynuację dorobku swych poprzedników, dziedzictwa antyku. Repertuar wzorów czynności poz-

[8] T. S. Kuhn: *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa 1968 PWN.

nawczych i nauczycielskich, którym posługują się w swej pracy, świadczy, iż od czasu „renesansu karolińskiego" nastąpił postęp, i to znaczny, w kulturze uprawiania rzemiosła uczonego.

Uniwersytet stanowi formę pracy badawczej i nauczycielskiej nowatorską i oryginalną, lecz jest też kontynuacją wzorów pracy uczonych z XI i XII w. Uczeni uniwersyteccy to bezpośredni spadkobiercy tłumaczy-badaczy zajmujących się analizą i interpretacją tekstów greckich i arabskich, jak również profesorów-rzemieślników pracujących w szkołach katedralnych, miejskich. Przytoczymy wypowiedzi niektórych luminarzy wczesnoeuropejskiej, preuniwersyteckiej inteligencji. Na temat techniki przekładu ksiąg arabskich pisał Piotr Venerabilis:

Głosy luminarzy średniowiecza

„Ażeby zaś wierność przekładu była całkowita i aby żadna omyłka nie skaziła pełni naszego rozumienia, tłumaczom chrześcijańskim przydałem jednego Saracena".

Inny znów tłumacz-badacz, Adelarth z Bath, pisał na temat stosunku uczonego do autorytetu:

„Ja bowiem nauczyłem się od moich arabskich mistrzów brać rozum za przewodnika, ty zaś zadowalasz się niewolniczym postępowaniem na łańcuchu moralizującego autorytetu".

Na temat norm i reguł pracy naukowej pisał zaś Abelard:

„Ale ściśle rzecz biorąc, na darmo mówić o czymś, jeżeli tego nie rozumiemy i tak samo nie można nauczać innych, jeżeli nie potrafimy im wytłumaczyć".

Natomiast Bernard z Chartres wskazywał na pewne istotne aspekty tradycji naukowej:

„Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, żeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, iż oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą swoją gigantyczną wysokość".

Pierwsze pokolenie uniwersyteckich kadr naukowych miało do czego nawiązywać i miało co rozwijać.

Uniwersytet to twór Europejczyków i wyraz europeizmu jako stylu w kulturze, a zarazem ważny przyczynek do udziału ludzi naszej cywilizacji w budowie „kultury uniwersalnej", będącej „kulturą opartą na nauce". Jako zinstytucjonalizowany wzór pracy naukowej jest uniwersytet tworem ludzi wieków średnich. To, co naprawdę ważne i żywotne w tym wzorze, wywodzi się z wieków średnich. Osiem stuleci uniwersytetów europejskich to dialektyczna kontynuacja tych podstawowych zasad i reguł, które pochodzą od uczonych XIII i XIV w. Uniwersytet jest jakby Europą w mikrokosmosie. Skoro tedy makrokosmos ukształtował się do „jesieni Średniowiecza" [9] włącznie, to i wtedy ukonstytuował się mikrokosmos. Następne wieki, aż do naszych dni, przyniosły wprawdzie „wielką rewolucję naukową" (1500—1800) [10], pojawienie się wraz z nią *normal science* [11] i powstanie „kultury opartej na nauce" oraz przejście od „małej nauki" XIX w. do „wielkiej nauki" XX w. [12], lecz nie zdołały przekreślić ani unieważnić owych podstawowych zasad i reguł morfologii i fizjologii uniwersytetu. Ponieważ wszechnice czasów nowożytnych i okresu „historii współczesnej" [13] uważamy za ciąg dalszy „długiego trwania" wzoru wypracowanego jeszcze w XIII i XIV w., przeto jesteśmy też zdania, iż można ukazywać i objaśniać istotne właściwości uniwersytetu odwołując się do idei i praktyk uczonych, którzy pracowali we wszechnicach średniowiecznych.

To, co żywotne — z wieków średnich

Wzór o „długim trwaniu"...

Twierdząc, że wzór uniwersytetu wykazuje ciągłość od wszechnic średniowiecznych do wszechnic cza-

---

[9] J. Huizinga: *Jesień Średniowiecza.* Warszawa 1961 PIW.
[10] A. R. Hall: *Rewolucja naukowa 1500—1800.* Warszawa 1966 „PAX".
[11] Kuhn: *Struktura...*
[12] D. J. de Solla Price: *Mała Nauka — Wielka Nauka.* Warszawa 1967 PWN.
[13] G. Barraclough: *Wstęp do historii współczesnej.* Warszawa 1971 PIW.

sów planowania, chcemy wskazać na żywotność i plastyczność jednego z podstawowych wzorów kulturowych naszej cywilizacji. Dwie te właściwości pozwalają dokonywać zmian we wzorze, służących dostrojeniu go do nowych warunków i zadań, wszakże bez naruszenia rdzenia jego struktury. Choć modele nauki[14] w XIII i XIV w. oraz modele nauki w XIX i XX w. poważnie różnią się, sam wzór trwa. A jest tak, gdyż zawarte w nim są pierwiastki właściwe istocie nauki jako: odrębnej formy kultury, swoistego sposobu myślenia i działania, którego podmiotem jest uczony — specjalny rodzaj twórcy i nauczyciela wiedzy.

a modele nauki

W dziejach uniwersytetów europejskich odnotować można nie tylko czasy rozkwitu, obfitujące w znaczące osiągnięcia naukowe. Odnajdujemy tam również okresy zastoju i niżu. Nieraz też uniwersytety potrzebowały naprawy i odnowy. Przykładem może być, dokonana przez Hugona Kołłątaja, reforma Uniwersytetu Krakowskiego. Ale bywało, że naprawa czy odnowa stanu nauki wymagała, aby rzecznicy i szermierze reformy wyszli ze swą działalnością poza ramy uniwersytetów, lecz bez odrzucenia i przekreślenia samej zasady uniwersytetu jako formy pracy naukowej. Natomiast dopiero urzeczywistnienie ich programu pozwalało na uzdrowienie i ożywienie chorych organizmów uniwersyteckich. Przykładem może tu być działalność Angielskiego Towarzystwa Królewskiego (*Royal Society*), założonego przez Roberta Boyle'a, a wywodzącego się z „Niewidzialnego Kolegium" (*Invisible College*) — konspiracyjnej grupy reformatorów nauki za czasów Cromwella.

---

[14] Model nauki to całościowa, akceptowana i respektowana przez szeroki krąg uczonych koncepcja statusu i funkcji nauki, koncepcja nauki jako struktury wiedzy, systemu czynności, środowiska społecznego, a także użytków nauki w praktyce społecznej, jak również koncepcja uczonego jako twórcy i nauczyciela wiedzy naukowej.

Uniwersytet średniowieczny, jako społeczność naukowa, jest kolektywnym rzecznikiem i szermierzem zasady uniwersalności norm i reguł postępowania naukowego oraz integralności międzynarodowego środowiska uczonych. Dzięki tej zasadzie wszechnice funkcjonują jako elementy spójnej całości, tworząc sieć w skali ekumeny, i stanowią wyodrębniony instytucjonalnie świat ludzi nauki. Mozaika złożona z wszechnic rozszerza wprawdzie wciąż granice swego obszaru życia i podlega zmianom, ale jej jedność trwa dzięki temu, że uczeni uniwersyteccy: posługują się wspólnym językiem — łaciną; akceptują i respektują ideę jedności nauki, acz uznają autonomię poszczególnych jej dyscyplin; pojmują i traktują pracę naukową jako działalność uzasadnioną moralnie przez swą godziwość i dostojność oraz pożyteczną dla ludzi przez wyjaśnianie im świata i stwarzanie możności doskonalenia potrzebnych im umiejętności; stoją na stanowisku oryginalności i autonomii poznania naukowego oraz specyficzności wiedzy i pracy naukowej, jak też korporacyjnej odrębności ludzi nauki jako kategorii socjokulturowej; strzegą wspólnego dziedzictwa kulturowego, składającego się z zespołu wzorców wartości poznawczych i zespołu wzorów czynności poznawczych oraz zespołu ideałów społecznych dotyczących osoby i roli uczonego, jak też charakteru wiedzy, którą tworzy i której naucza; utrzymują z sobą ożywione kontakty osobiste i rzeczowe, a komunikowaniu się uczonych z różnych wszechnic i fakultetów towarzyszy, jako stan normalny, swobodna wędrówka ludzi i idei między ośrodkami nauki akademickiej, dystynkcje zaś uzyskane w jednej wszechnicy respektowane są w innych uniwersytetach; konstytuują swe wszechnice jako mozaiki dyscyplin, federacje fakultetów, mikrokosmosy globalnej struktury dyscyplinowej nauki; występując w roli twórców wartości poznawczych typu naukowego i nauczycieli tworzenia tych wartości — ludzi należących do mię-

Integralność i uniwersalność

Wędrówki ludów i idei

dzynarodowej wspólnoty uczonych, występują równocześnie w roli twórców elementów kultury narodowej i nauczycieli kadr potrzebnych „społeczeństwu terytorialnemu" [15] — ludzi związanych ze swą nacją i ojczyzną.

Ludziom uniwersytetów średniowiecznych zawdzięczamy wiele, gdy chodzi o normy i reguły dotyczące uprawiania zawodu uczonego w dzisiejszych wszechnicach europejskich (i nie tylko europejskich)

1. Jesteśmy spadkobiercami idei nauki niezależnej od uroszczeń autorytetów typu kościelnego i niepodległości uczonych w sprawach dotyczących ustalania zasad obowiązywania oraz stopnia i granic miarodajności autorytetu naukowego. Dowodząc swym postępowaniem wierności tej idei kontynuujemy etos awerroistów łacińskich, jesteśmy uczniami Sigera z Brabancji.

Spadek po średniowieczu

2. Jesteśmy spadkobiercami idei nauki służącej polepszaniu i doskonaleniu warunków życia ludzi, stanowiącej też fundament budowy społeczeństwa racjonalnego i harmonijnego, kierowanego przez mądrych i dobrych. Dowodząc swym postępowaniem wierności tej idei jesteśmy uczniami Rogera Bacona.

3. Jesteśmy spadkobiercami idei nauki rozwijającej się dzięki metodom dedukcyjnym i empirycznym zarazem, a stanowiącej fundament światopoglądu filozoficznego. Rdzeniem takiej nauki jest przyrodoznawstwo, a jej dyscyplinami wzorcowymi są matematyka i fizyka. Dowodząc swym postępowaniem wierności tej idei jesteśmy uczniami Roberta Grosseteste.

4. Jesteśmy spadkobiercami idei radykalnego i konsekwentnego krytycyzmu naukowego, opartego na empirii i logice, stosowanego wobec wszelkich kandydatek do miana nauki lub statusu teorii. Dowo-

---

[15] F. Znaniecki: *Socjologia wychowania*. T. I. Warszawa 1973 PWN, s. 63—69.

dząc swym postępowaniem wierności tej idei jesteśmy uczniami Wilhelma Ockhama.

Uniwersytet średniowieczny jest też środowiskiem, gdzie stanem normalnym jest pluralizm idei i koncepcji, wielość szkół i nurtów naukowych, ścisły związek między filozofią a naukami pozytywnymi. Ścieranie się różnych prądów, konfrontacja różnych doktryn, prezentacja różnych teorii i stosowanie różnych metod stanowi ważne, do dziś cenne dziedzictwo wszechnic XIII i XIV w. Warto też zauważyć, iż w owych wszechnicach pojawia się uczony, o którym czytamy w opracowaniu historyczno-socjologicznym:

Pluralizm

„Rola badacza teoretyka, podobnie jak badacza eksploratora, zaczyna się wytwarzać w buncie przeciw systemom mędrców i scholarzy; ale w odróżnieniu od eksploratora nie poprzestaje on na buncie, nie zadowala się wykazywaniem ich niezdolności do rozwiązywania problemów, narzucanych przez nieznane dotąd fakty. Jego opozycja zwraca się nie przeciw samemu uroszczeniu systemów wiedzy do prawdziwości, lecz przeciw ich *dogmatyzmowi*, tj. przeciw uroszczeniu do absolutnej i wyłącznej prawdziwości w odniesieniu do pewnych klas przedmiotów poznania. Badacz teoretyk odrzuca wszelkiego rodzaju dogmatyzm: ten, który wiedzy mędrców narzuca szersze środowisko społeczne w imię interesów praktycznych, i ten, który wiedzę scholarzy sakralnych czerpie z tradycji kapłańskiej, i ten wreszcie, który wiedzę scholarzy świeckich sam wytwarza, powołując się na «oczywistą pewność rozumową» swych założeń oraz «bezwarunkową konieczność» swej logiki. Wszelki system dogmatyczny bowiem usiłuje zamknąć w swoim zakresie drogę do nowych możliwości teoretycznych; tymczasem badacz teoretyk dostrzega możliwości nowych prawd, i to nie tylko w nieznanych faktach, lecz i w faktach już znanych i uwzględnionych przez dotychczasowe systemy. Stawia on nowe problemy, których systemy nie mogą rozwiązać po to właśnie, aby te nowe możliwości urzeczywistnić, stwarzając teorię, która je rozwiąże" [16].

[16] F. Znaniecki: *Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*. „Przegląd Socjologiczny" T. XXVIII 1976, s. 148.

Choć „badacz teoretyk" jest typowy dla nauki nowożytnej i nowoczesnej, pamiętajmy, że był już w uniwersytecie średniowiecznej Europy.

Teza druga: uniwersytet należy do ekumeny nauki i do ojczyzny

Podwójna przynależność

Ta podwójna przynależność jest tradycją i koniecznością zarazem. Normalny uniwersytet to cząstka środowiska uczonych, instytucja świata ludzi nauki, element globalnej mapy nauki, węzeł międzynarodowej sieci komunikowania się naukowego. Konsekwencją tego jest (czy też powinno być) to, że:

1. Uniwersytet jest społecznością towarzyszy pracy i kolegów dla ludzi stanowiących społeczności innych uniwersytetów. Manifestacją tego jest spełnianie (właśnie z racji zasady obserwowania i respektowania tradycji i z racji konformizmu wobec generalnych i uniwersalnych wymogów życia naukowego) obowiązku stałego utrzymywania roboczych i towarzyskich kontaktów z wieloma uniwersytetami we własnym kraju i poza jego granicami. Chodzi tu zaś o porozumiewanie się w sprawach ustalania wartości poznawczych typu naukowego i o współpracę w zakresie badań naukowych lub kształcenia kadr naukowych. Uniwersytet, jako aktywny partner układu owych kontaktów, staje się czynnikiem przestrzennej ruchliwości socjokulturowej, która polega na tym, że przepływowi ludzi towarzyszy przepływ idei i informacji między wszechnicami. Tym samym dzięki uniwersytetom powstaje i trwa w świecie uczonych kategoria ludzi o osobowości ukształtowanej przez „strukturę pola" [17] życia naukowego. Ludzie o takiej osobowości mają „perspektywę poznawczą" [18] wysoce dostrojoną do myślenia i działa-

Ludzie uniwersytetu

[17] Mannheim: *Człowiek i społeczeństwo...*, s. 434—440.

[18] K. Mannheim: *Socjologia wiedzy*. „Przegląd Socjologiczny" T. V 1937 zesz. 1, s. 62—101.

nia ze względu na globalną „sytuację problemową" [19] w danej dziedzinie czy dyscyplinie nauki. Osiągają zaś to dostrojenie dzięki temu, że zaznajamiają się z innymi (niż znane im były dotychczas) ideami i koncepcjami dotyczącymi statusu i funkcji, struktury i granic nauki; teoriami i metodami naukowymi z ich obszaru tematyczno-problemowego (dyscyplinowego lub doktrynalnego [20]); normami i regułami dotyczącymi postępowania uczonego w życiu naukowym, jak też systemami wzorów czynności nastawionych na tworzenie i ustalanie wartości poznawczych typu naukowego oraz na kształcenie i wychowywanie kadr umiejących tworzyć i ustalać takie wartości; typami stosunków międzyludzkich w grupach i kręgach ludzi nauki; stylami myślenia i stylami działania naukowego prezentowanymi przez uczonych będących „typami realnymi" [21] w świecie ludzi nauki. Dodajmy, iż ruchliwość przestrzenną uczonych (z uniwersytetów stanowiących węzły międzynarodowej sieci porozumiewania się i współpracy) uznać można za eufunkcjonalną, gdy staje się czynnikiem doskonalenia „sytuacji problemowej" w różnych dziedzinach nauki i sprawia, że uczeni ci doskonalą swe umiejętności w zakresie krytycznej analizy i interpretacji wypowiedzi nau-

Dostrojenie

[19] J. Gołkowski: *Struktura dyscyplinowa nauki a sieci komunikowania się naukowego.* INS Politechniki Wrocławskiej, raport serii PRE nr 23, Wrocław 1980 (do druku w „Przeglądzie Socjologicznym").

[20] Obszar tematyczno-problemowy dyscyplinowy to taki, który pozwala pojmować różnice między fizyką a biologią, psychologią a ekonomią, natomiast obszar tematyczno-problemowy doktrynalny to taki, który pozwala pojmować różnice między pozytywizmem a marksizmem, fenomenologizmem a strukturalizmem.

[21] „Typ realny" to w tym wypadku osobowość istniejąca i w bardzo wysokim stopniu podobna „typowi idealnemu" osobowości uczonego charakterystycznej dla danego rodzaju nauki, danej formy życia naukowego, danej sekwencji dziejów myślenia i działania naukowego.

kowych ludzi z różnych ośrodków życia naukowego i reprezentujących różne orientacje w nauce.

2. Uniwersytet, jako społeczność rzeczników i szermierzy solidarności profesjonalnej uczonych, funkcjonuje jako czynnik konstytuowania i krystalizowania się kultury życia naukowego w skali uniwersum, tj. kultury stanowiącej „jedność w różnorodności", gdyż manifestującej się wielością stylów życia naukowego: właściwych środowiskom poszczególnych krajów i społecznościom specjalistów rozmaitych dziedzin czy dyscyplin. W rezultacie takiej właśnie działalności uniwersytety stają się kolektywnymi budowniczymi kanonu wartości powszechnych, jak też twórcami jedności moralnej i intelektualnej (krajowej i międzynarodowej) ludzi nauki na gruncie owych wartości.

Budowniczowie kanonu wartości

3. Środowisko naukowe ma zagwarantowane prawo do sprawowania kontroli nad funkcjonowaniem uniwersytetów, a to w aspekcie zgodności ich morfologii i fizjologii z modelem normalnego życia naukowego. Analiza i krytyka budowy i pracy uniwersytetów wypowiadana na łamach czasopism i książek, rozpatrywanie spraw życia uniwersyteckiego na posiedzeniach towarzystw naukowych i akademii nauk, wypowiadanie przez komisje i gremia reprezentujące *communis opinio doctorum* opinii i osądów zobowiązujących władze uczelni do zajęcia stanowiska *ex officio*, jak też wykonywanie przez zespoły ekspertów owych towarzystw i akademii opracowań dotyczących prawidłowości funkcjonowania uniwersytetów, a przeznaczonych dla władz państwowych uprawnionych do sprawowania nadzoru nad uczelniami akademickimi, biorących owe ekspertyzy pod uwagę, gdy formułują i realizują programy polityki wobec nauki.

Ojczyzna to jedność terytorium z wyposażeniem cywilizacyjnym i wspólnoty ludzi, dla których to terytorium z wyposażeniem stanowi: wspólną wartość i wspólne uprawnienie, wspólne dziedzictwo

i wspólny dorobek, wspólny obowiązek i wspólne zadanie. Normalny uniwersytet jest cząstką tego kompleksu, który nadaje ojczyźnie sens kulturowy, pozwala pojmować i traktować ją jako rodzaj ładu aksjonormatywnego, stanowiący korelat pewnej zbiorowości, historycznie ukształtowanej. Swą służebność wobec potrzeb i dążeń owej zbiorowości (wspólnoty patriotów) uniwersytet manifestuje przez to, że:

Służba ojczyźnie

1. Kształci kadry specjalistów o najwyższych kwalifikacjach merytorycznych, nieodzownych większości instytucji nastawionych na kształtowanie czy zaspokajanie potrzeb ludzi w społeczeństwach cywilizacji miejsko-przemysłowej, o „kulturze opartej na nauce".
2. Stanowi środowisko będące cząstką społeczności intelektualistów w danym kraju, a więc społeczności ludzi, których zadaniem jest być twórcami wartości szczególnego rodzaju (idei wypowiadanych w wielu formach ekspresji, w wielu stylach i konwencjach komunikowania), a także strażnikami, rzecznikami i szermierzami norm służących trwaniu i rozwojowi tych wartości.
3. Tworzy wartości stanowiące znaczącą część dorobku, który staje się tradycją (jako forma przekazu i jako treść dziedzictwa ważnych dla wspólnoty patriotów wartości i wzorów) stanowiącą warunek trwania i przesłankę rozwoju kultury ojczyźnianej, a polega to przede wszystkim na tym, że znacząca liczba wytworów pracy kadry naukowej wszechnicy wchodzi do kanonu dzieł ważnych dla trwania i rozwoju ładu aksjonormatywnego, swoistego dla wspólnoty.
4. Kadra ta, dzięki swej twórczości, ma znaczący udział w kształtowaniu światopoglądu ludzi należących do owej wspólnoty przez doskonalenie ich rozeznania w rzeczywistości ładów przyrody i ładów kultury.
5. Kadra ta ma także znaczący udział w doskonale-

niu umiejętności praktycznych ludzi należących do wspólnoty, a więc poważnie przyczynia się do wzrostu stopnia sprawności i skuteczności działań tych ludzi w zakresie organizowania i gospodarowania, sterowania i programowania, edukowania i komunikowania, konstrukcji i technologii, leczenia i żywienia itp.

Społeczność normalnego uniwersytetu stoi zatem w obliczu zdawania wciąż, codziennie, od nowa, egzaminu z umiejętności udatnego prowadzenia gry o dostrojenie zachowań będących konformizmem wobec wymogów przynależności do ekumeny nauki — do zachowań będących konformizmem wobec wymogów przynależności do ojczyzny jako układu socjokulturowego. Nie jest to łatwe, gdyż dewiacje kosmopolityczne (jakże łatwo i często) przydarzają się uczonym w czasach spokojnych, w warunkach żywotności międzynarodowych sieci komunikowania się naukowego, dewiacje szowinistyczne zaś (też łatwo i często) przydarzają się uczonym w czasach niespokojnych, w warunkach izolacji ojczyzn, konfliktów między państwami, narodami, religiami, ideologiami. Uczony uniwersytecki (a i cała społeczność wszechnicy) staje coraz częściej wobec dylematu: wierność normom i regułom międzynarodowego środowiska naukowego czy wierność wobec norm i reguł służenia racji stanu państwa reprezentującego wspólnotę patriotów. Pamiętajmy bowiem, że ojczyzna, jako wspólnota, różne miewa ustroje i zasady życia zbiorowego, a też rozmaite elity nią kierują i rozmaite ideologie kształtują postawy ludzi stanowiących ogół wspólnoty. Dlatego dylemat ten nieraz jest tragiczny dla uczonych uniwersyteckich, a także groźny dla stanu nauki, której instytucją podstawową jest uniwersytet. Ale pamiętajmy również, że identyfikowanie się uczonych uniwersyteckich z tym, co nadające ton na giełdach nauki światowej, przybiera często postać snobizmu, nowinkarstwa, starania się o bycie modnym i wyrzekania się

Dewiacje

czy dylemat

Jedna

ojczyzna i różne ideologie

de facto rodzimej tradycji poszukiwań i dociekań. Trzeba tu podkreślić godną uznania i naśladowania postawę socjologów francuskich, idących drogą wyznaczoną przez Emila Durkheima i zachowujących swą tożsamość, swoistość i znaczenie w nauce światowej, udatnie łączących tradycję z nowoczesnością, dbających o więź merytoryczną z innymi działami humanistyki oraz swą obecność w kulturze narodowej.

Teza trzecia: uniwersytet jest manifestacją pluralizmu, polimorfizmu i policentryzmu w życiu naukowym

Przeciw uniformizmowi

Normalny uniwersytet jest zaprzeczeniem uniformizmu w sferze idei naukowych i w sferze organizacji pracy naukowej, a także zaprzeczeniem upodabniania geografii życia naukowego do geografii urzędów w ustroju „centralizacji administracyjnej" [22].

W normalnym uniwersytecie funkcjonują — na zasadzie relacji o charakterze tak ścierania się, jak też uzupełniania się — szkoły i kierunki myślenia i działania naukowego. Uczeni takiej wszechnicy nawiązują (świadomie i otwarcie) do różnych doktryn ontologicznych, epistemologicznych, metodologicznych i etycznych, a zatem w swej pracy naukowej i nauczycielskiej manifestują opcje na rzecz różnych modeli nauki. Tym samym normalny uniwersytet, jak też cała sieć uniwersytetów (krajowa czy międzynarodowa) stanowi ład „jedności w różnorodności" pod względem idei i koncepcji dotyczących dróg wiodących do odkrycia naukowego. To zaś, co naprawdę ważne w obserwowaniu i respektowaniu zasady pluralizmu w życiu uniwersy-

[22] A. de Tocqueville: *O demokracji w Ameryce*. Warszawa 1976 PIW, s. 84—85.

teckim, można określić jako istotny czynnik doskonalenia „sytuacji problemowej" w tych dziedzinach nauki, które uprawiane są przez uczonych uniwersyteckich. Dzięki pluralizmowi bowiem „sytuacja problemowa" jest glebą, na której naprawdę rozwijać się będą dyskusje naukowe, dochodzić będzie do konfrontacji odmiennych racji i koncepcji natury teoretycznej lub metodologicznej, precyzacji i konkretyzacji podlegać będą tezy i propozycje formułowane przez różne strony godnych uwagi sporów naukowych. Pluralizm, właśnie jako czynnik doskonalenia „sytuacji problemowej" (a więc eufunkcjonalny, ponieważ przyczynia się do poprawy tego zespołu pytań podstawowych, który łączy uczonych, aby mogli z powodzeniem dzielić się na rzeczników i szermierzy wzajem opozycyjnych stanowisk, ale i dzieli ich po to, aby mogli łączyć się, gdyż w wyniku konfrontacji swych stanowisk ustalają wspólne rozwiązania lub uznają swe stanowiska jako wzajem komplementarne), nadaje sens wielości stanowisk i wielości dróg w sferze poszukiwań i dociekań naukowych w społecznościach uniwersyteckich. Tam, gdzie istnieje w uniwersytecie „religia panująca" w owej sferze, nie istnieje „sytuacja problemowa" typu naukowego, lecz frakcjonizm lub talmudyczne spory o ortodoksyjną interpretację oficjalnej doktryny. Jest to stan, gdy to, co łączy i to, co dzieli nie ma charakteru jedności ani różnorodności typu naukowego.

Doskonalenie „sytuacji problemowej"...

czy talmudyczne spory

Pluralizm uniwersytetu polega zatem równocześnie na uprawianiu w ramach jednej wszechnicy wielu dyscyplin nauki oraz wielu rodzajów badań, jak też na funkcjonowaniu w życiu naukowym jednej wszechnicy wielu opozycyjnych (pod pewnymi względami kontrowersyjnych, a pod innymi znów komplementarnych) orientacji poznawczych i programów badawczych. Oczywista, iż pluralizm życia uniwersyteckiego to nie tylko zróżnicowanie idei i koncepcji reprezentowanych przez grupy i kręgi

stanowiące cząstki społeczności jednej wszechnicy, ale i zróżnicowanie idei i koncepcji reprezentowanych przez grupy i kręgi należące do wielu wszechnic. Pluralizm, o który nam chodzi, to tedy sprawa stosunków wewnątrz każdej z wszechnic i zarazem sprawa stosunków między wszechnicami w obrębie krajowej czy międzynarodowej sieci komunikowania się naukowego.

Pluralizm, o który nam chodzi

W normalnym uniwersytecie mamy do czynienia z prawem fakultetów, instytutów, departamentów, katedr do autonomii w zakresie form ustrojowych i stylu życia, tzn. do samorządności w kwestii zasad organizacji pracy naukowej i nauczycielskiej oraz w kwestii obyczajów koleżeńskich w związku z tą pracą. Uniwersytet *sensu proprio* jest federacją katedr (departamentów) i fakultetów (instytutów). Implikuje to wielość form i stylów działalności naukowej i nauczycielskiej w ramach jednej wszechnicy, sprawia, że każda z wszechnic jest tym bardziej normalnym uniwersytetem — im bardziej upodabnia się do mozaiki mikrokultur. Tym samym (na zasadzie *a minori ad maius*) sieć wszechnic również powinna mieć charakter mozaiki mikrokultur, a więc uniwersytety powinny różnić się pod względem form urządzenia podziału pracy uniwersyteckiej i stylów życia społeczności akademickiej. „Jednością w różnorodności" byłoby to, że owa mozaika mikrokultur stanowi ład aksjonormatywny, w poszczególnych zaś cząstkach obserwuje i respektuje się zasady i wartości wspólne całej wszechnicy czy ekumenie wszechnic i fundamentalne dla owego ładu. „Jednością w różnorodności" byłaby także możność wzajemnego korzystania cząstek wszechnicy czy ekumeny wszechnic z doświadczeń i rozwiązań ustroju merytorycznej działalności uniwersyteckiej i stylu życia uniwersyteckiego. A więc każda z mikrokultur miałaby wspólny z innymi rdzeń strukturalny, fundament aksjonormatywny. Dzięki temu polimorfizm byłby czynnikiem więzi, trwania

Mozaika mikrokultur

Aksjonormatywny fundament

i rozwoju uniwersyteckiej kultury naukowej i nauczycielskiej.

Normalny uniwersytet zawdzięcza swą pozycję w hierarchii instytucji stanowiących węzły sieci akademickiego życia naukowego: dokonaniom i osiągnięciom w zakresie działalności eksploracyjno-eksplikacyjnej i w zakresie działalności edukacyjno-pedagogicznej, a także atrakcyjności warunków pracy uniwersyteckiej (wyposażenie, organizacja, klimat stosunków międzyludzkich). Aby legitymować się dokonaniami i osiągnięciami pozwalającymi zajmować wysoką pozycję w hierarchii wszechnic, uniwersytet potrzebuje naprawdę tylko odpowiedniej kadry naukowej i nauczycielskiej oraz odpowiedniego wyposażenia, służącego do pracy naukowej i do pracy nauczycielskiej w uniwersytecie. Reszta jest pochodną tych dwóch warunków fundamentalnych. Natomiast lokalizacja uniwersytetu, gdy życie naukowe jest normalne a obydwa warunki są spełnione, nie jest naprawdę istotna. Uniwersytetami zajmującymi wysokie pozycje w hierarchii wszechnic są uniwersytety w Moskwie, Paryżu, Tokio, Warszawie czy w Cambridge, Getyndze, Salamance, Uppsali.

Dwa warunki

Policentryzm, jako komponent życia uniwersyteckiego, polega na tym, iż w każdym kraju i regionie ekumeny nauki istnieje wiele ważnych i znaczących wszechnic. Ich rozmieszczenie jest świadectwem uwarunkowania struktury przestrzennej świata ludzi nauki przez historycznie ukształtowane sieci komunikowania się naukowego, w których to węzłami są wszechnice będące dla dojrzałych uczonych i dla kandydatów do stanu uczonych ośrodkami przyciągania i skupienia, miejscami istnienia i działania grup odniesienia dla poszukujących autorytetów naukowych i satysfakcjonujących mikrokultur życia naukowego.

Trzy komponenty

Wypada tedy powiedzieć, iż pluralizm, polimorfizm i policentryzm w życiu uniwersyteckim to trzy konstytutywne komponenty takiego ładu aksjonor-

matywnego wszechnic, w którym zasadę „jedności w różnorodności" podporządkowuje się zasadzie doskonalenia i rozwoju „sytuacji problemowej" w nauce.

Teza czwarta: życie uniwersyteckie łączy samorządność i planowanie

Formuła „nie ma wyboru pomiędzy planowaniem a leseferyzmem — pozostaje jedynie wybór pomiędzy planowaniem dobrym a złym" [23] — może być zmodyfikowana tak oto: „nie ma wyboru między samorządnością liberalną a samorządnością z planowaniem — pozostaje wybór między planowaniem z samorządnością a planowaniem bez samorządności". Dziś sytuacja w Polsce taka jest, że można nawet powiedzieć: „bez samorządności nie można na serio uprawiać planowania w uniwersyteckim życiu naukowym, a więc niemożliwe jest normalne funkcjonowanie uniwersytetów". Taki stan rzeczy jest konsekwencją pełnej i zupełnej kompromitacji reżymu „nauki biurokratycznej" [24] w polskim życiu naukowym.

Za nauką samorządną

Opowiadamy się na rzecz „nauki samorządnej" [25] w życiu uniwersyteckim. Ustrój ten pozwala bowiem uprawiać planowanie życia naukowego w sposób pozwalający prawidłowo tworzyć i ustalać wiedzę naukową oraz kształcić i wychowywać kadry naukowe. Budowanie gmachu „nauki samorządnej" wymaga równoczesności działań na wielu polach i kondygnacjach. Samorządny uniwersytet jest zaś jednym z najważniejszych elementów struktury tego gmachu. Nie ma też mowy o „nauce samorządnej", jeśli samowiedza środowisk i społeczności ludzi nau-

---

[23] Mannheim: *Człowiek i społeczeństwo...*, s. 9.
[24] J. Gołkowski: *Nauka biurokratyczna: etiologia — objawy — terapia.* Do druku w roczniku Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego pt. „Annales Silesiae".
[25] *Ibidem.*

ki (a zwłaszcza elit naukowych) w sprawach sytuacji i perspektyw nauki nie będzie rozeznaniem ukształtowanym przez solidną znajomość socjologii nauki.

Dla stanu „nauki samorządnej" w uniwersytecie szczególnie ważne są:

Autonomia

1. Autonomia zespołów odzwierciedlających strukturę dyscyplinową nauki. Chodzi tu przede wszystkim o autonomię zespołów takich elementów struktury uczelni, jak katedry czy departamenty, ale także o autonomię personelu naukowego instytutów czy fakultetów jako dyscyplinowo określonych segmentów owej struktury. Autonomia ta zaś dotyczyć powinna programów i form pracy naukowej i nauczycielskiej, przy czym uczelnia powinna tu funkcjonować na zasadzie „systemu porozumień" i „współdziałania zorganizowanego" [26].

Swoboda

2. Swoboda uczonych w sferze komunikowania się naukowego (swoboda dyskutowania i publikowania) połączona z możliwością rozwiniętej ruchliwości przestrzennej i odpowiednią „strukturą pola" okazji do spotkań i kontaktów uczonych reprezentujących różne punkty widzenia i doświadczenia.

Obecność mistrzów

3. Istnienie w każdym fakultecie czy instytucie elity będącej „elitą walorów i zasług", tzn. elitą naukową *sensu proprio*, czyli kręgiem luminarzy i mistrzów nauki sprawujących (z racji swego autorytetu) hegemonię kulturalną w danej części środowiska uczonych wszechnicy, działających jako zbiorowy strażnik i rzecznik uniwersyteckiej tradycji życia naukowego. Zespół takich elit wyłaniać powinien elitę wszechnicy, czyli krąg „przodowników kultury" [27] w skali całego środowiska uczelni.

Stan badań

4. Obserwowanie i respektowanie przez wszystkie cząstki struktury społecznej ludzi nauki wszechnicy

[26] S. Ossowski: *O osobliwościach nauk społecznych*. W: *Dzieła*. T. IV, *O nauce*. Warszawa 1967 PWN, s. 191—193.
[27] F. Znaniecki: *Upadek cywilizacji zachodniej*. Poznań 1921, s. 2—3.

„sytuacji problemowej" w odpowiedniej dziedzinie nauki. Wyrazem takiej postawy powinna być tematyka poszukiwań i dociekań oraz tematyka kształcenia kadr naukowych i studentów.

5. Przywiązywanie w toku edukacji i socjalizacji kadr naukowych wielkiej wagi do kultury filozoficznej uczonych, do ich samowiedzy historycznej i socjologicznej, do okazywanej przez nich wierności tradycji życia uniwersyteckiego i znajomości tej tradycji, a także do ścisłego łączenia momentu metody i momentu etosu w procesie kształcenia i wychowywania każdego uczonego uniwersyteckiego.

Samowiedza i etos

W samorządnym uniwersytecie sprawą o wielkiej doniosłości jest urządzenie ustroju życia naukowego w sposób gwarantujący doskonalenie „racjonalności funkcjonalnej" [28] (uczelni, fakultetu, instytutu, katedry) na zasadzie wciąż doskonalącej się podmiotowości każdej osoby spośród personelu naukowego. Powszechny rozwój „racjonalności substancjalnej" [29] jest tedy w samorządnym uniwersytecie jednym z najważniejszych „pewników strukturalnych" [30]. Samorządność uniwersytetu to zatem zagadnienie, zagwarantowanych prawem i utrwalonych obyczajem akademickim, kompetencji ludzi nauki do ustalania w ramach swej wszechnicy (jak też wyodrębnionych części jej struktury): programów i form badań naukowych, kształcenia kadr naukowych i nauczania studentów; norm, reguł i form komunikowania się naukowego, zasad i procedur proliferacji i dystrybucji publikacji naukowych; norm, reguł i procedur doboru ludzi do zawodu uczonego, obsady stanowisk w hierarchii zawodowej i służbowej; ustroju wewnętrznego uczelni, fakultetu, instytutu, katedry; zasad i sposobów wyposażania uczonych (zwłaszcza zespołów pracy naukowej) w środki po-

[28] Mannheim: *Człowiek i społeczeństwo...*, s. 76—88.
[29] *Ibidem.*
[30] D. Bell: *Dwanaście sposobów przewidywania w naukach społecznych.* Warszawa 1966 PWN, s. 23—24.

Uprawnienia i gwarancje

trzebne do prowadzenia działalności merytorycznej typu uniwersyteckiego. Z tymi uprawnieniami wiązać trzeba ściśle gwarancje realnego wpływu przedstawicieli społeczności uniwersyteckich na: zasady doboru i tryb postępowania gremiów kwalifikacyjnych w sprawach nadawania stopni i tytułów naukowych, jak też gremiów decydujących o alokacji „grantów" na cele badawcze; zasady, normy i procedury powoływania do życia uczelni akademickich oraz przyznawania fakultetom czy instytutom prawa nadawania stopni naukowych; przepisy prawne regulujące sprawy uzyskiwania stopni i tytułów naukowych, jak też inne przepisy prawne dotyczące ważnych spraw życia naukowego (status pracownika naukowego, status towarzystw naukowych, charakter akademii nauk i jej komitetów naukowych, zasady edycji i publikacji tekstów naukowych, subsydiowanie instytucji działalności naukowej); programy i formy użytków wiedzy naukowej, czynionych przez instytucje praktyki społecznej, gwoli zaspokojenia „potrzeb integratywnych" i „wymogów instrumentalnych" [31]; status i funkcje uczonych jako osób biorących udział w zespołach decydentów lub ekspertów, a także w gremiach lub kolegiach prawodawczych.

Nie ma „nauki samorządnej" bez decydowania przez małe grupy pracy naukowej (zespoły badawcze, seminaria naukowe, komisje i sekcje towarzystw naukowych, kolegia redakcyjne czasopism naukowych, a przede wszystkim katedry wszechnic) o programach i formach własnej działalności merytorycznej.

Rola katedr

W samorządnym uniwersytecie podstawową komórką struktury jest katedra: stanowiąca kolektyw odpowiedzialny za stan konkretnej dyscypliny czy subdyscypliny w sferze działalności naukowej i nauczycielskiej; prowadząca działalność w zakresie po-

[31] B. Malinowski: *Naukowa teoria kultury.* W: *Szkice z teorii kultury.* Warszawa 1958 Książka i Wiedza, s. 30 i n.

szukiwań i dociekań naukowych (zespół badawczy), kształcenia i rozwoju kadr naukowych (seminarium naukowe), nauczania i wychowywania studentów (zespół dydaktyczny). Istotą zaś samorządności w katedrze jest to, że na programy i formy owej działalności mają wpływ członkowie kolektywu w stopniu i zakresie odpowiadającym ich: dorobkowi naukowemu, zasługom dla życia grupy, konstruktywności koncepcji i inicjatyw w kwestii zasad i kierunków działalności grupy. Kolektyw taki ma również istotny wpływ na obsadę stanowiska kierownika katedry i na dobór nowych członków kolektywu.

Autonomia katedr nie jest celem samym w sobie, lecz warunkiem koniecznym możności istnienia trwale i powszechnie demokratyzmu w życiu naukowym wszechnic, zważywszy znaczenie małych grup pracy naukowej w strukturze uniwersytetu jako instytucji. Chodzi tu wszakże o demokratyzm organicznie związany z akceptowaniem i respektowaniem zasady dostępności do udziału w urządzaniu życia grupy odpowiednio do osobistych walorów i zasług w życiu naukowym. Opowiedzenie się za taką właśnie koncepcją demokratyzmu małych grup pracy naukowej pozwala zapewnić samorząd, który nie jest formą przewagi liczby nad miarodajnością w sprawach zawodowych.

Koncepcja demokratyzmu

Samorządnemu uniwersytetowi potrzeba ciał przedstawicielskich i gremiów kwalifikacyjnych (rady instytutów, rady fakultetów, rady uczelni, czyli senaty) mających odpowiedni status (zakres uprawnień i zagwarantowane pole możliwości sprawczego oddziaływania na realia życia naukowego) i etos (sposób pojmowania i spełniania swych powinności jako zbiorowych rzeczników i strażników akademickiego obyczaju pracy i koleżeństwa). Jakie są te rady, zależy zaś, w znacznej mierze, od tego, na jakich zasadach są powoływane i od tego, jacy ludzie wchodzą w ich skład, a także od przyjętych przez nie norm i reguł dotyczących spraw natury mery-

Rady:

torycznej i natury proceduralnej. Samorządność, znajdująca wyraz w szerokich uprawnieniach owych ciał i gremiów uniwersyteckich, ma wszakże sens, jeśli spełniają one funkcję poważnych rzeczników i strażników kanonu kultury myślenia i działania naukowego, a swój autorytet czerpią z autorytetu intelektualnego i moralnego ludzi wchodzących w ich skład, jak też bycia rzeczywistym i spolegliwym przedstawicielstwem środowiska naukowego wszechnicy jako zbiorowości chcącej być samorządną, a przywiązującej wagę do tradycji naukowej.

ich funkcje

Rady, o których mowa, funkcjonują prawidłowo, gdy podejmują właściwe decyzje w sprawach nadawania stopni naukowych i stanowiska opiniującego w kwestii mianowania na stanowisko docenta, nadania tytułu profesora, rekomendowania do akademii nauk; wyrażają właściwe stanowisko w sprawach przedkładanych ich ocenie programów działalności naukowej i nauczycielskiej; właściwie ustalają strukturę dyscyplinową w uczelni, a odpowiednio do tego wytyczają kierunki pracy uniwersyteckiej oraz odpowiednio rozstrzygają o sprawach natury budżetowej; podejmują właściwe decyzje natury personalnej (wybór rektora, wybór dziekana, wybór dyrektora instytutu); właściwie rozstrzygają w kwestii ustroju wszechnicy i systemu organizacji pracy uniwersyteckiej; potrafią powoływać sprawne i kompetentne komisje i zespoły robocze, powoływać odpowiednie osoby na recenzentów, konsultantów, ekspertów itp. To, co bodaj najistotniejsze w pracy owych ciał przedstawicielskich i gremiów kwalifikacyjnych, to ich miarodajność zawodowa jako zespołów podejmujących decyzje lub opiniujących w sprawach ustroju życia naukowego, programów i form pracy naukowej i nauczycielskiej, promowania i awansów kadry naukowej. Z miarodajnością tą w parze musi iść odpowiedni etos profesjonalny, co znów wiąże się ze sprawą mandatu społecznego, tzn. występowania tych ciał i gremiów jako przed-

stawicieli i rzeczników interesów i aspiracji środowiska naukowego uniwersytetu, strażników i szermierzy tradycji życia naukowego typu akademickiego.

Samorządność uniwersytecka powinna wszakże wiązać się z planowaniem działalności naukowej. Uniwersyteckie życie naukowe powinno zatem funkcjonować na zasadach planowania, które legitymuje się tym, że: planującymi są rady naukowe i kolektywy katedr; respektuje i gwarantuje się pluralizm i polimorfizm kulturowy w sferze działalności naukowej i nauczycielskiej; gwarantuje, a nawet preferuje i stymuluje się wzrost poziomu teorii i metody, pojmowany i traktowany jako wartość autoteliczna, choć mający istotne walory z punktu widzenia użytków nauki dla praktyki społecznej; planowaniu we wszechnicach towarzyszy planowanie w obrębie towarzystw naukowych. Najważniejsze wszakże jest, aby planowanie życia naukowego w uniwersytetach miało charakter działalności respektującej strukturalne i funkcjonalne zależności między różnymi składnikami uniwersytetu, między różnymi uniwersytetami i między uniwersytetami a innymi ośrodkami wewnątrz świata nauki i na zewnątrz tego świata. Planowanie *sensu proprio* to łączenie: zasady uwzględniania rzeczywistych związków i zależności w świecie, który ma być planowany; zasady respektowania autonomii tych układów świata planowanego, które bez naruszania ich dotychczasowego charakteru mogą być zintegrowane z systemem planowanym, jak też z powodzeniem brać udział w kształtowaniu swego świata na zasadach planowania; zasady wzajemnego dostrajania planów służących całości danego świata i planów służących poszczególnym częściom takiego świata.

Planowanie życia naukowego

Gdy mówimy o planowaniu w samorządnym uniwersytecie, to chodzi tu o uczestnictwo uczonych w przygotowywaniu i podejmowaniu decyzji planistycznych, a także w kontroli i korekcji przebiegu reali-

Rzeczywisty udział uczonych

zacji tych decyzji. Rzeczywistym nazwiemy udział uczonych uniwersyteckich w planowaniu życia naukowego wszechnicy, jeśli: fundamentem udziału w tworzeniu planów wyższego rzędu (w większej skali) jest stałe i powszechne planowanie własnej działalności przez kolektywy katedr; udział uczonych w planowaniu wyższego rzędu polega na tym, iż w przygotowaniu i podejmowaniu decyzji planistycznych przez rady naukowe biorą udział liczni pracownicy naukowi w charakterze członków czy doradców komisji i zespołów roboczych, a ludzie ci są „planistami żywymi, a nie malowanymi"; liczność uczonych uczestniczących w przygotowaniu i podejmowaniu tych decyzji jest dostatecznie wielka, aby można mówić o szerokim udziale uczonych w planowaniu w skali szerszej niż skala katedry; planujący na wyższych szczeblach biorą pod uwagę dorobek planistyczny planujących na niższych szczeblach; coraz większa liczba uczonych uniwersyteckich poważnie uczestniczy w rozmaitych systemach czynności planistycznych.

Możność dyskusji

Udział uczonych w przygotowaniu i podejmowaniu owych decyzji wymaga wszakże szerokiego i rzeczywistego ich udziału w kontroli polegającej na tym, że: społeczność uniwersytecka ludzi nauki naprawdę i szeroko korzysta z możności swobodnego omawiania (dyskusje ustne i pisemne) udostępnionych koncepcji wariantowych planów działalności merytorycznej; gremia i zespoły przygotowujące i podejmujące decyzje planistyczne liczą się z treścią owych dyskusji; krytyka ta ma wpływ nie tylko na plany w momencie rozpoczęcia ich urzeczywistniania, lecz i na korektury i modyfikacje w trakcie urzeczywistniania; ocena sposobu urzeczywistniania planów i ocena wyników rzeczywistych planów w porównaniu z wynikami zamierzonymi dokonywana jest przez gremią planujące przy szerokim udziale poważnie dyskutującej społeczności uniwersyteckiej ludzi nauki.

Teza piąta: wolność nauki w uniwersytecie wymaga respektowania struktury dyscyplinowej nauki

Wolność nauki jest dla uczonych uniwersyteckich wartością tradycyjną. Samorządność i planowanie w uniwersytecie mają zaś sens wówczas, gdy są „samorządnością dla wolności" i „planowaniem dla wolności" [32]. Wolność nauki w uniwersytecie samorządnym i funkcjonującym na zasadach planowania demokratycznego proponujemy pojmować i traktować jako, zagwarantowane prawem, organizacją i logistyką, pole możliwości do tworzenia i ustalania wartości poznawczych typu naukowego, kształcenia i rozwoju kadr naukowych, nauczania i wychowywania studentów, z którego udatnie korzystają jednostki i grupy należące do personelu naukowego wszechnicy. Wszakże swoboda poruszania się na tym polu jest nie tylko stabilna i gwarantowana przez czynniki oficjalne. Jest ona również podporządkowana zasadom:

Zasady dla wolności

1. Obserwowania i respektowania „sytuacji problemowej" właściwej tej dziedzinie nauki, którą uprawiają jednostki i grupy obecne na owym polu i korzystające z owej swobody.
2. Pojmowania i traktowania autorytetu naukowego jako miarodajności uczonego w sprawach wiedzy i pracy naukowej w zakresie określonej dyscypliny czy subdyscypliny nauki.
3. Uznawania potrzeby określenia kompetencji dyscyplinowych partnerów jako warunku porozumiewania się i współpracy uczonych uprawiających specjalności naukowe.
4. Uwzględniania w programach poszukiwań i dociekań oraz kształcenia kadr, jak też nauczania akademickiego takich powiązań własnej dyscypliny czy subdyscypliny z innymi specjalnościami, które mają charakter strukturalny. Chodzi zaś o to, że struktu-

[32] Mannheim: *Człowiek i społeczeństwo...*

ra wiedzy i system czynności każdej dyscypliny uwarunkowane są: logiką immanentnego rozwoju „sytuacji problemowej" tej specjalności (rozwój ewolucyjny); polem oddziaływania systemów wartości poznawczych i czynności poznawczych właściwych dyscyplinom, które trwale i znacząco sytuowane są w układzie powiązań komunikacyjnych i kooperacyjnych, stanowiącym grupę pokrewnych sobie specjalności naukowych (rozwój dyfuzyjny).

5. Dokonywania zmian w strukturze wiedzy i systemie czynności właściwych danej dyscyplinie czy subdyscyplinie z uwzględnieniem jej własnej tradycji naukowej (korelacja diachroniczna) i związków socjokulturowych z innymi specjalnościami naukowymi (korelacja synchroniczna).

Tak więc wolność nauki w samorządnym uniwersytecie ma sens, jeśli korzystający z niej respektują strukturę dyscyplinową nauki.

Teza szósta: praca uniwersytecka to jedność czynności naukowych i czynności nauczycielskich

Czy myć zęby, czy ręce

Dla społeczności uczonych normalnego uniwersytetu nie ma sensu pytanie: „czy przede wszystkim prowadzić badania naukowe i dbać o rozwój kadr naukowych, czy też przede wszystkim nauczać i wychowywać studentów?". Uniwersytet *sensu proprio* jest bowiem szkołą, ale jest nie tylko szkołą. Jest również ośrodkiem pracy naukowej, rozumianej jako prowadzenie badań i kształcenie kadr. Spór o charakter uczelni akademickiej ma sens, jeśli jest sporem o strukturę czynności naukowych i strukturę czynności nauczycielskich. Nie ma zaś sensu, jeśli jego przedmiotem jest wiązanie z „zasadą naczelną" [33] uniwersytetu pracy naukowej jako alternatywy wiązania z tą zasadą pracy nauczycielskiej. „Zasadą naczelną" normalnego uniwer-

[33] Malinowski: *Naukowa teoria...*, s. 40—41.

sytetu jest praca naukowa i praca nauczycielska. Ocena funkcji rzeczywistej uniwersytetu jako instytucji to ocena osiągnięć naukowych i osiągnięć nauczycielskich. Zresztą bez pracy naukowej nie ma mowy o pracy nauczycielskiej typu uniwersyteckiego (studenta naucza przecież uczony — twórca wiedzy, nie zaś nauczyciel — referent wiedzy tworzonej przez innych). Natomiast bez pracy nauczycielskiej uniwersytet staje się zupełnie inną instytucją. Ponieważ w praktyce nie zdarzają się uniwersytety bez pracy naukowej ani tym bardziej uniwersytety bez pracy nauczycielskiej, nasze stanowisko w tej materji streścić można w formule doktrynalnej: „skoro uniwersytet jest społecznością nauczycieli i uczniów szczególnego rodzaju (nauczycielami są uczeni, a uczniami są studenci), przeto wtedy tylko działa właściwie, gdy trwa i rozwija się w nim zasada równorzędności dwóch podstawowych rodzajów czynności: naukowych i nauczycielskich".

Doktrynalna formuła

To zaś implikuje konieczność pojmowania i traktowania obu rodzajów pracy uniwersyteckiej jako swobodnej twórczości, której wysoce autonomicznym podmiotem jest badacz-nauczyciel lub kolektyw katedry.

Teza siódma: w uniwersytecie dbać należy o naukę jako episteme i o naukę jako techne

Do tradycji życia uniwersyteckiego należy dbałość o to, aby praca naukowa uczonych wszechnicy służyła doskonaleniu rozeznania w strukturze rzeczywistości, stanowiącej normalny przedmiot poszukiwań i dociekań oraz ustaleń i objaśnień typu naukowego. Wolność nauki to, w znacznej mierze, sprawa możności tworzenia teorii i metod jako wartości autotelicznych, tzn. pojmowania i traktowania systemów czynności poznawczych ze względu na budowanie struktur wartości poznawczych dla nich samych, gwoli doskonalenia ich ko-

Wartości autoteliczne...

herencji i elegancji, wzrostu poziomu ich funkcji eksplikacyjnej jako oświecania, a przede wszystkim jako źródła inspiracji do dalszych poszukiwań i dociekań. Ale uniwersytet nie może być ośrodkiem, w którym tworzy się tylko wiedzę naukową typu *episteme*, tzn. wiedzę, która objaśniając świat doskonali rozeznanie ludzi w rzeczywistości ich świata, sprawia, iż są mądrzejsi, a więc kształtuje ich światopogląd dostarczając im mitów szczególnego rodzaju. Uniwersytet jest również szkołą kształcącą wysoko kwalifikowane kadry dla instytucji praktyki społecznej i ośrodkiem badawczym zobowiązanym, z racji wymogu służby społecznej dla ojczyzny, do tworzenia takich wartości poznawczych, które są wiedzą naukową typu *techne*, tzn. wiedzą tak objaśniającą świat, iż pozwala to doskonalić umiejętności i sprawności techniczne ludzi (zwłaszcza ludzi stanowiących personel instytucji praktyki społecznej). Jest to więc wiedza przyczyniająca się do wzrostu poziomu przemyślności i zaradności w zakresie zaspokajania potrzeb ludzkich przez wciąż lepszą adaptację do istniejących układów (przyrodniczych i społecznych) lub kreację czy modyfikację takich układów.

i pragmatyczne

3. Nie ma odnowy życia naukowego bez odnowy uniwersytetu

Stoimy dziś w obliczu poważnej i powszechnej odnowy życia naukowego. Odnowa ta jest niemożliwa bez gruntownej odnowy uniwersytetów. Ale odnowa uniwersytetów rysuje się dziś jako zagadnienie umiejętności łączenia dbałości o obserwowanie i respektowanie dobrej tradycji z podejmowaniem śmiałych i przemyślanych inicjatyw innowacyjnych. Na tym polega także umiejętność właściwego planowania życia naukowego. Jeśli bowiem życie uniwersyteckie zwraca się w momencie konieczności podjęcia dzieła odnowy jedynie ku

Doświadczenie i Przyszłość

przeszłości (ku tradycji), wówczas odnowicielom grozi rozejście się z istotnymi realiami ich teraźniejszości i niemożność sprostania wymogom nadchodzącej przyszłości. Gdy wszakże owe życie zwraca się w takim momencie tylko ku poszukiwaniu i urzeczywistnianiu rozwiązań nowych, bez uwzględniania dorobku pokoleń poprzednich, wypróbowanego dziedzictwa wzorów myślenia i działania, wówczas odnowicielom zagraża naruszenie zasady ciągłości układów socjokulturowych, trwałości systemów wartości i norm, wyzbycie się tego bogactwa doświadczeń i rozwiązań, bez którego naprawdę nie można poważnie przeprowadzać poczynań innowacyjnych. Odnowa uniwersytetów wymaga tedy łączenia wierności tradycji życia akademickiego z poszukiwaniem rozwiązań na miarę potrzeb i zadań naszych czasów. Teraźniejszość, będąca punktem wyjścia myślenia i działania odnowicieli, ma sens, jeśli zwróceni są oni ku przeszłości i przyszłości zarazem.